

sobota, 06.02.2021

Komentarz Ojców Kościoła na V niedzielę okresu zwykłego

I czytanie (Hi 7, 1-4. 6-7)

Marno?? ?ycia ludzkiego

Czytanie z Księgi Hioba

Hiob przemówił w następujący sposób:

«Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka? Dni jego czyż nie są dniami najemnika? Jak sługa wzdycha on do cienia, i jak najemnik czeka na zapłatę. Tak moim działem miesiące nicości i wyznaczono mi noce udręki.

Położę się, mówiąc do siebie: Kiedyż zaświta i wstanę? Przedłuża się wieczór, a niepokój mnie syci do świtu.

Dni moje lecą jak tkackie czółenko, i kończą się, bo braknie nici. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna».

Komentarz

Hi 7, 1

„Walką jest życie człowieka na ziemi i tak jak dzień najemnika, dzień jego”.Walcząc przeciwko niewidzialnym przeciwnikom.

Hi 7, 2-5

„Tak jak jeleń pragnie cienia i tak jak najemnik wyczekuje końca swej pracy, tak i ja miałem puste miesiące i zliczyłem noce przynoszące mi udrękę. Kiedy się położę, pytam kiedy wstanę? I znowu wyczekuję wieczora i jestem wypełniony udrękami aż do zmroku.Ciało moje jest okryte zgnilizną”.Podobnie i ja myślałem, gdy mnie [to samo] dotknęło i zamiast cienia odpoczynku napadł mnie żar udręk i zamiast zapłaty za moją pracę, samotny zostałem opuszczony.

Hi 7, 5-7

„I skóra moja niszczeje, zaschła od grudek prochu i pomarszczyła się. Dni moje przeminęły prędzej niż tkanina przecinana przez tkającego i kończą się bez żadnej nadziei. Pamiętaj, że wiatrem jest moje życie i nie powróci moje oko, by zobaczyć dobra”.Także to odniósł do bólu cierpień fizycznych, gdyż posoka, która wypływała ze zgnilizny gorejących ran, zawierała grudki prochu, wysuszała jego skórę, a także marszczyła.

ANONIM (V/VI w.)

Teksty za: M. Józwiak, Anonim, „Komentarz do Księgi Hioba” (Commentarii in Job), czyli epitoma „Komentarza do historii Hioba” Filipa Prezbitera, wstęp, tłumaczenie i przypisy, Wrocław 2018, s. 73-74.

Ewangelia (Mk 1, 29-39)

Jezus uzdrawia chorych

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im.

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto zebrało się u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znały.

Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem».

I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Komentarz

Mk 1, 30-31

„Świekra Szymona leżała w gorączce”. Oby Pan przyszedł do naszego domu i wszedł doń, i uzdrowił gorączkę grzechów naszych! Każdy z nas bowiem gorączkuje: gorączkuje, gdy gniewam się. [...] Ale błagajmy apostołów, aby prosili Jezusa: niech do nas przystąpi, niech dotknie naszej ręki. Jeśli jej dotknie, natychmiast ustąpi gorączka. Jest bowiem znakomitym lekarzem, prawdziwym arcylekarzem. Lekarzem był Mojżesz, Izajasz, lekarzami są wszyscy święci. On jednak jest arcylekarzem. Umiał troskliwie dotknąć żył i poznać tajemnicę chorób.

-

„I podniósł ją, i ujął za rękę”. Ujął za rękę. Gdy Piotr znajdował się na morzu w niebezpieczeństwie i już się zanurzał, On dotknął jego ręki i podniósł go. Dotknął Jezus ręki i uciekła gorączka. Oby dotknął i naszej ręki, oby oczyścił nasze uczynki, oby wszedł do naszego domu i obyśmy mogli podnieść się nieco z naszego łoża i nie leżeli. Jezus stoi przed łożem, a my leżymy? Powstańmy, stańmy na nogi!

Ale może ktoś powiedzieć: gdzie jest Jezus? Tu jest, przed tobą! „Pośrodku was stoi Ten, którego nie znacie” (J 1,26). „Królestwo Boże jest pomiędzy wami” (Łk 17, 21). Uwierźmy i zobaczmy Jezusa, który jest obecny. Jeśli nie możemy dotknąć Jego ręki, upadnijmy Mu do stóp. Jeśli nie możemy przystąpić do głowy, to przynajmniej zrośmy łzami Jego stopy. [...] „I służyła im”. Służyła stopami, służyła rękoma, biegła tu i ówdzie i czciła Tego, przez którego została uzdrowiona. My też służmy Chrystusowi! On chętnie przyjmuje naszą służbę, choćbyśmy mieli skalane ręce; a ponieważ On sam uzdrowił, więc na to, co uzdrowił, raczy też spojrzeć.

-

HIERONIM ZE STRYDONU (347-419)

Teksty za: M. Starowieyski, „Karmię was tym, czym sam żyję”. Ojcowie Kościoła komentują niedzielne czytania biblijne. Rok B, „Ojcowie Żywi” 21, Kraków 2014, s. 273-274.